

Tadeusz Mikulski

Z korespondencji Książnina

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 42/3-4, 969-986

1951

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z KORESPONDENCJI KNIAŻNINA

Biograf Książnina napotyka trudności bardzo różnego rodzaju. Wśród nich zastanawia zupełnie szczególna sytuacja źródłowa: niemal zupełnie nie mamy listów Książnina. Czy nie przechowały ich biblioteki, w których znalazły się w tak wielkiej liczbie rękopisy literackie z czasów Stanisława Augusta? Doszła wszakże do nas i domaga się publikacji bogata i ważna korespondencja Naruszewicza, Krasickiego, Trembeckiego. Są to pisarze królewskiego koła, nawykli do pióra, powiązani ze współczesnością gęstą siecią stosunków, oficjalnych i literackich. Ale nawet Karpiński, „współpowietnik” Książnina w poezji, zostawił po sobie dość liczną korespondencję, która dorównywa zapewne swoimi rozmiarami i znaczeniem pamiętnikowi autora. Może więc Książnin nie pisywał listów lub pisał ich znacznie mniej, niż ktokolwiek inny z poetów epoki? Taką właśnie sugestią zawiera list Książnina do Ludwika Kropińskiego z r. 1793, gdzie można czytać na samym początku: „spodziewam się po twojej dobroci, mój dobry, mój luby, mój słodki Muz kochanku, że tak nierychły odpis przebaczysz znajomej opieszalności...”

Cokolwiek o tym myśleć, znaleźliśmy dotychczas z druku zaledwie dwa listy Książnina, oba z okresu jego schyłku: do Ludwika Kropińskiego, z Puław, 5 lutego 1793 (ogłosił go z autografu Bronisław Nadolski), i do Jacka Przybylskiego, z Puław, 1 sierpnia 1793 (wydobył go z rękopisów Ludwik Kamykowski). Listy te, pisane w roku wygasania talentu poetyckiego Książnina, zachowują wartość dla biografii pisarza i odsłaniają jego zainteresowania w dziedzinie erudycji literackiej.

W tym stanie rzeczy odnotujemy skwapliwie wiadomości o listach zatraczonych lub może jeszcze czekających na swojego odkrywcę.

Do przyjaciół młodości Książnina należał Ignacy Bykowski, który poznał autora *Erotyków* w Wołczynie, na dworze Adama Kazimierza Czartoryskiego, w r. 1778. Przez parę lat następnym Bykowski słuchał gawędy Książnina, przygrywał mu „na teorbanie” i pod okiem sławnego już poety zaprawiał się w literaturze. Kiedy Książnin osiadł w Warszawie (od 1 kwietnia 1781 w Bibliotece Załuskich), a później w Puławach, Bykowski zaczął od niego otrzymywać listy. Korespondencja ta, prowadzona — być może — aż do choroby Książnina, nie mogła być zbyt szczupła. Sam Bykowski mówi o tym ze wzruszeniem: „Listy tego szanownego Mentora i Przyjaciela są u mnie najdroższym składem i pamiątką najstarszą jego przyjaźni. Kilka tych listów posłałem do Warszawy, do Towarzystwa Warszawskiego, w roku 1805, razem z dziełmi moimi, resztę chowam przy sobie”¹. W papierach Towarzystwa Przyjaciół

¹ *Życie Ignacego Bykowskiego, przez niego samego napisane w roku 1806. Pamiętnik Literacki, XLI, 1950, z. 3/4, s. 1060 i przyp. 34.*

Nauk (dzisiaj w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie) nie ma żadnych śladów po listach Książnina. Stanowiły one zapewne pokusę zbyt wielką dla bibliofilów warszawskich, którzy przezierali zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Reszta korespondencji (była to zatem spora kolekcja), ta właśnie, którą Bykowski chował „przy sobie”, rozproszyła się po jego śmierci, w rękach rodziny czy zbieraczy prywatnych. Ale skoro ocalał autograf pamiętnika Bykowskiego, może jeszcze dobry traf wskaże i te dokumenty. Czekajmy.

Korespondencja Książnina ulegnie zapewne pomnożeniu, gdy zostaną zbadane uważnie archiwa prywatne, do których dopiero dzisiaj dociera swobodnie badacz naukowy. Zupełnie nieznane listy Książnina znalazły się niedawno w archiwum Potockich z Krzeszowie (do Stanisława Kłokockiego z lat 1782 i 1786) i w archiwum wilanowskim (do Stanisława Kostki Potockiego z r. 1787). Listy te odkrył prof. Emil Kipa i z rzadką uczynnością naukową zechciał udzielić ich niżej podpisanemu.

Zażyłość Książnina z rodziną Kłokockich sięga tych samych lat, spędzonych w Wołczynie, kiedy poeta na dworze książęcym (przynajmniej od r. 1777) uczył młodego Adama Jerzego Czartoryskiego literatury polskiej. Jan Kłokocki, naówczas wojski miński (od r. 1772; poprzednio komisarz i plenipotent kanclerza Michała Czartoryskiego w Wołczynie; podstoli miński od r. 1765²), miał wieś Syczyki w województwie brzesko-litewskim, w pobliżu Wołczyna³. Książnin, który chętnie przestawał z szarakami, musiał często odwiedzać owe „Syczyki budowne”, „rezydencję JPP. Kłokockich”, jeśli nawet wprowadził je do poezji (*Liryków księga druga, oda IV: Do Jana Kłokockiego, Wojskiego Mińskiego*), gdzie ślepa-żebraka, przyjętego gościnnie we dworze, ucharakteryzował — bez poczucia proporcji — na Homera⁴.

Korespondentem Książnina został Stanisław Kłokocki, wojskowiec miński, syn Jana i Joanny z Niezabytowskich. Radzi byśmy wiedzieć o nim więcej, aniżeli mówią herbarze⁵. Młody Kłokocki przeszedł „szkoły normalne warszawskie” i należał do zdolniejszych uczniów, jeśli 23 lipca 1778 wypowiedział mowę do króla „podczas danego dowodu z rocznego w różnych naukach postępu” (mowa jest raczej konwencjonalna, ale musiała podobać się współcześnie, skoro drukowano ją zaraz, na pochwałę szkoły i rodziny)⁶.

Z patentem szkolnym młodzieniec osiadł w Syczykach i teraz właśnie łatwo mu było poznać Książnina. Może za jego radą, może za rozkazem Generała Ziem Podolskich, który chętnie dawał młodzieży literackiej prace przekładowe, Stanisław Kłokocki wziął się do tłumaczenia sławnego dzieła Marmontela *Les Incas ou la Destruction de l'Empire de Pérou* (1777). Przekład Kłokockiego *Inkasy czyli Zniszczenie Państwa Peru, przez Marmontela* (w dwu tomach)

² Adam Boniecki, *Herbarz polski*. T. X. Warszawa 1907, s. 174. Seweryn Uruski, *Rodzina*. T. VII. Warszawa 1910, s. 22.

³ *Słownik geograficzny*. T. XI. Warszawa 1890, s. 737.

⁴ Franciszek Dionizy Książnin, *Poezje*. T. I. Warszawa 1787, s. 63—65.

⁵ Zob. przypis 2.

⁶ *Mowa do Jego Królewskiej Mości podczas danego dowodu z rocznego w różnych naukach postępu w szkołach normalnych warszawskich pod rządem JO. Xcía Imci Poniatowskiego, Biskupa Płockiego, Koadiutora Krakowskiego zostających, miana przez Stanisława Kłokockiego, Wojskowieca Mińskiego, dnia 23 lipca r. 1778*. B. m. dr., 4. Estr. XIX 303.

ukazał się drukiem u Michała Grölla, w r. 1781 (przed 22 września)⁷. Kłokocki posyłał korektę drukarską Karpińskiemu do Grodna, który znów zwracał ją do Warszawy, na ręce Książnina (jak świadczy o tym nieznany list Karpińskiego do Kłokockiego, z Grodna, 18 czerwca 1781; autograf w archiwum Potockich z Krzeszowic). Z tych właśnie szczegółów łatwo odczytać wskazówkę, że przekład *Inkasów* powstał istotnie w „seminarium literackim” Czartoryskiego, pod opieką dworskich poetów, Karpińskiego i Książnina.

Niewiele co później, w r. 1782, młody tłumacz znalazł się w Warszawie, gdzie Książnin, jak na dewocji, siedział w Bibliotece Załuskich. Przyjaciele spotkali się przy książce. Ale Kłokocki, młodzieniec światowy, ciągnął sekularyzowanego Anakreonta — nawet do bilardu. Żegnając się przyrzekli sobie korespondencję; była to dla Książnina decyzja bohatera. Przekonywamy się ze zdziwieniem, że Książnin pierwszy 25 listopada 1782 odezwał się „do ukochanego Stasia”. Takie są *antiora* listu Książnina, który poniżej ogłaszamy. Poeta stołeczny posłał na prowincję całą „gazetę” warszawską, w 10 punktach. Trzeba dzisiaj trochę trudu i szperania po źródłach współczesnych, by rozszyfrować wszystkie te nowinki.

Korespondencja, tak ciekawie zaczęta, trwała jeszcze później. Ale i te listy „szanownego Mentora i Przyjaciela” musiały się zataić lub uległy zniszczeniu. Następny list Książnina do Kłokockiego, który możemy przeczytać, pisany w Puławach, ma datę 23 kwietnia 1786. W sposób, mający już cechy maniery osobistej, Książnin usprawiedliwia swoją „opieszalność” w korespondencji (tym samym niemal słowem, którym się posłuży, pisząc znacznie później do Kropińskiego: „na tę ubolewać muszę opieszalność jakąś w mojej duszy...”). Zresztą refleksyjność listu do Kłokockiego dobrze przylega do charakteru postaci, jak ją maluje oda *Do Stanisława Kłokockiego* (IV 9)⁸, jeśli nie powstała, to przygotowana do druku w tym czasie.

Z obu tych listów chcemy najpierw wydobyć świadectwa o Książninie. List z r. 1782 nie potrąca żadnym słowem o pańszczyzną biblioteczną, jaką Książnin wówczas odrabiał. Ale za to zawiera ciekawą wzmiankę o lekturze: Książnin czyta wtedy z pasją i upodobaniem intelektualnym dzieła Helwecjusza. Właśnie Kłokocki zachęcił go do tych książek — szczegół, który wojskowicza mińskiego ukazuje w świetle niebanalnym.

W obu listach rozsypał poeta przyczynki do swojej twórczości. List z 25 listopada 1782 zawiera wczesną (drugą) redakcję słynnej ody *Do wosów*, która w Szczykach i Wołczynie mogła podobać się jeszcze bardziej aniżeli w Warszawie (a w Warszawie właśnie „dosyć się z pochwałą” autora rozniosła).

List z 23 kwietnia 1786 objaśnia historię wydawniczą „edycji zupełnej” *Poezji* Książnina z lat 1787—1788. Prenumerata wydania była pomysłem księżny Izabeli Czartoryskiej, rzuconym w czasie „siedleckich wieczorów”, u hetmanowej Ogińskiej, 19 marca 1786. Zaraz też, w Siedlcach, posypały się pierwsze zgłoszenia. Widzimy i samego Książnina, jak wyszedłszy z koła mag-

⁷ *Inkasy czyli Zniszczenie Państwa Peru przez Marmontela*. T. I—II. Warszawa, druk. Gröllowska, 1781. Datę dzienną oddania nakładu do kolportażu ustala doniesienie księgarskie *Gazety Warszawskiej*, 1781, nr 76 z 22 września. *Suplement*. Następne wydania przekładu Kłokockiego: Lwów 1794, Warszawa 1801. Estr. XXII 184 i III 74.

⁸ Książnin, *Poezje*. T. I. Warszawa 1787, s. 182—183.

nackiego krząta się wokół „subskrypcji” dzieła w grupie średniej szlachty, którą ogarnął ruch kulturalny czasów Stanisława Augusta. Była to — dodajmy — w dziejach polskiego księgarstwa nakładowego bardzo wczesna inicjatywa zapewnienia książce podstaw materialnych sposobem prenumeraty (poprzedza ją bodaj tylko wydanie encyklopedii Krasieckiego *Zbiór wiadomości potrzebniejszych*, u Grölla, w roku 1781).

Wreszcie listy: do Kłockiego z r. 1786, równie jak do Stanisława Kostki Potockiego z 4 marca 1787 — przynoszą nowe szczegóły do historii teatralnej *Matki Spartanki*, datują dość precyzyjnie tekst i rzucają światło na wymowę ideologiczną dzieła. W ten sposób ogłoszona poniżej korespondencja Książnina pozwala bardzo ciekawie uchwycić funkcję polityczną przedstawienia *Spartanki* w r. 1786, w Puławach, na zjeździe opozycji przeciwkrólewskiej, po sejmie warszawskim. Stanisław Kostka Potocki, zamilowany kolekcjoner sztuki i aktywny działacz polityczny, otrzymał nawet od Książnina autograf *Matki Spartanki*. Te właśnie nowe informacje zachęcają do wystudiowania momentu politycznego, w którym powstała *Matka Spartanka* (autor obiecuje to sobie uczynić w pracy osobnej).

Korespondencja Książnina zwraca uwagę na postać Stanisława Kłockiego, przeoczoną całkowicie przez historię literatury i nawet bibliografię literacką. Wojskiewicz miński już do końca życia pozostał w kręgu politycznym i kulturalnym Puław. Jego prace późniejsze dały mu rangę tłumacza literatury naukowej i popularyzatora ekonomii; Kłocki ubiegał się nawet bez powodzenia o katedrę w uniwersytecie wileńskim. Osiadłszy w Warszawie, pracował wiele w Towarzystwie Przyjaciół Nauk i w Komisji Oświecenia Publicznego za Królestwa Kongresowego⁹.

Tłumacza Marmontela, korespondenta Karpińskiego i Książnina, pociągnęła także *Podróż sentymentalna Wawrzyńca Sterna*. Właśnie Kłockiemu należy przypisać autorstwo pierwszego w literaturze polskiej przekładu *Podróży sentymentalnej* z r. 1817 (za wskazówką Estreichera — znów dziwnie przeoczoną — i sugestiami przedmowy do przekładu, datowanej w listopadzie 1815 r.)¹⁰.

Pamiętamy, jak w r. 1781 Kłocki przesyłał Karpińskiemu korektę *Inkasów* — z troskliwością o tekst, nie nadmiernie pospolitą w wieku XVIII. A oto, co powtórzył Feliks Bernatowicz w liście do Józefa Zawadzkiego, księgarza wileńskiego, z 23 lutego 1816: W dyskusji ortograficznej, toczonyj w Sieniawie, na Nowy Rok 1816, Kłocki „głos swój potężnie utrzymywał za małymi

⁹ Ludwik Dębicki, *Puławy (1762—1830)*. T. III. Lwów 1888, s. 127 i 197. Marcełi Handelsman, *Adam Czartoryski*. T. I. Warszawa 1948, s. 114.

¹⁰ *Podróż sentymentalna Wawrzyńca Sterna, z poprzedzającym uwiadomieniem o życiu i dziełach autora*. Warszawa, Zawadzki i Węcki, 1817. Po tekście przedmowy *Tłumacz do czytelnika* znajduje się data wcześniejsza: „w listopadzie 1815 r.”. Estreicher, VI 366, o Kłockim: „Tłumaczył też powieści Marmontela, *Podróż Sterna* i *Malthusa*” oraz odsyłać s. v. *Sterne*. Przedmowa *Tłumacz do czytelnika*, która poprzedza *Podróż sentymentalną*, zawiera aluzję do osoby tłumacza, które harmonizują całkowicie z postacią Kłockiego. Informacji Estreichera nie zauważył nawet Wacław Borowy, *Uwagi o „Trzy po trzy”*, dodane do wydania: Aleksander Fredro, *Trzy po trzy. Pamiętniki*. Kraków 1949, s. 192. Biblioteka Arcydzieł Poezji i Prozy, 65.

literami", mianowicie za małymi literami „w słowach, co je nazywają *nomina adiektywa i appellatywa*" (w czym przekonał samego księcia)¹¹. Gdy tak przemawiają za Kłokockim zarówno motywy ogólniejsze jak drobiazgi kulturalne, warto wyłowić tę postać z petitu Orgelbranda i odsyłaczy Estreichera.

Tadeusz Mikulski

1. DO STANISŁAWA KŁOKOCKIEGO

Autograf listu, bez wskazania adresata, w archiwum Potockich z Krzeszowie, Teki Skimborowicza, XXV, nr 254 (dzisiaj w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, oddział w Wilanowie). Na stronie trzeciej listu (który stanowi arkusz złożony *in octavo*) okrągła pieczęć wyciśnięta w czarnym tuszu, z herbem Korczak i napisem: „WŁ. M. BRANICKI. FRASKATI". Jest to znak biblioteczny Władysława Michała Branickiego, właściciela Suchej i rezydencji Frascati w Warszawie. Z jego rąk uzyskał autograf Hipolit Skimborowicz, którego teki znalazły się w Wilanowie, w zbiorach Aleksandry Potockiej. Później, w ramach układu rodzinnego, Anna z Potockich Branicka przekazała teki Skimborowicza z Wilanowa do Krzeszowie swojemu bratu, Andrzejowi Potockiemu. Na pierwszej stronie listu, w lewym rogu u góry, poświadcza zmianę własności owalny stempel biblioteczny, wyciśnięty w liliowym tuszu z herbem Pilawa i napisem: „ARCHIWA DR AND HR POTOCKIEGO". W tym samym rogu położona na skos sygnatura 470 (zapewne ślad porządkowania archiwum w Krzeszowicach przez Andrzeja Potockiego). Na górnym marginesie listu nieznaną ręką ołówkiem została notatka „Kniażnin", o tyle usprawiedliwioną, że Książnin podpisał list kry tonimem. Autograf w kilku miejscach zniszczyła wilgoć, ale bez większej szkody dla czytelności tekstu. Odczytanie proveniencji i komentarz archiwalny zawdzięcza wydawca uprzejmości dra Adama Stebelskiego, dyr. Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie.

25 9bris 1782, z Warszawy.

Dotrzymuję ja pierwszy słowa w uczynieniu mojej odezwy do ukochanego Stasia. Jeszcze dotychczas *sensatio continua* daje mi słodko czytać w mej myśli przytomność twoją, miłe z nim rozmowy i ten cały czas wdzięcznie przepędzony, któryś ze mną, mój Wojskowiczu, podzielić raczył. *L'état d'inertie, dans laquelle j'ai fait passer mon vuide¹ d'ame, en l'opposant vainement contre la force de l'ennui*, zdaje mi się teraz być odmieniony na niejakąś czynność obudzonej duszy mojej, a to od tej chwili, jakeś zalecił mi Helwecjusza²,

¹¹ Feliks Bernatowicz do Józefa Zawadzkiego, z Sieniawy, 23 lutego 1816. *Materiały do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi*. Zebrał Tadeusz Turkowski. T. I. Wilno 1935, s. 116.

¹ *vuide* — należy czytać *vide d'ame*, pustka duszy, chociaż może zadziwiać ta archaiczna ortografia pod piórem Książnina. Jego francuszczyznę zostawiamy wszędzie bez zmiany.

² Claude Adrien Helvétius (1715-1771), autor *De l'esprit* (1758) i *De l'homme* (1772). Na podstawie ogólnikowej charakterystyki Książnina, trudno oznaczyć, którą z tych książek, dających zarys etyki materialistycznej, autor listu czytał.

którego nieustannie aż dotychczas czytam i mastykuję³, nową coraz znajdując w nim słodycz dla serca i siłę dla mej duszy. *La paresse, que j'ai eu pour lire et mediter est actuellement combattue par une passion assez forte, que je sens pour les livres si interessants et analogues a mon esprit, que ceux d'Helvetius.*

Widzisz, jak zacząłem żakować po francusku i niby po filozofsku; a wybacz, jeżeli ni jedno, ni drugie nie jest, jak być powinno: bo jeszcze, jak mówią, *apprentif* teraz być zacząłem.

Po żartach przystępuję niby *ad seria*, to jest do gazet, które u nas teraz znajdują się, jedne niby wesołe, drugie smutne, a niektóre ni smutne, ni wesołe, ale cokolwiek mogące cię interesować.

1mo. Dzisiaj Gala u dworu [w rocznicę] koronacji JKMc⁴. Daje dziś wieczorem bal maskowy *in gratiam* tego JW. Wojewoda Ruski⁵, na który wydanych jest biletów do tysiąca.

2do. Król Jmć oświadczył się na przyszłe lato jeździć po całej Litwie, a to dla ujęcia podobno sobie bardziej obywatelów tamecznych w intencji przyszłego sejmu, który podobno w Grodnie nastąpi⁶.

3tio. Xże nasz do Wiednia już nie pojedzie⁷, ale myśli z całym swoim dworem mieć podróż przez całe lato na Ukrainę i Podole; po której ma potem założyć stałą rezydencją swoją w Wolczynie⁸.

³ *mastykować* — żuć, gryźć.

⁴ Koronacja Stanisława Augusta odbyła się 25 listopada 1764.

⁵ Stanisław Szczęsny Potocki, świeżo mianowany wojewoda ruski (9 maja 1782), po niedawnej śmierci Augusta Czartoryskiego (4 kwietnia 1782).

⁶ Stanisław August odprawił „podróż litewską” dopiero w r. 1784 (wyruszył z Warszawy 26 sierpnia), zdążając na sejm zwyczajny, zwołany do Grodna na 4 października. Szczegółową kronickę tej podróży drukowała Gazeta Warszawska, 1784, nr 69—86. Z listu Książnina wynika, że podróż tę i sejm w Grodnie planowano zrazu na lato 1783.

⁷ Adam Kazimierz Czartoryski, generał ziem podolskich, odbył w r. 1782 podróż do Wiednia o charakterze demonstracji politycznej przeciw królowi (wyjechał z Warszawy w połowie czerwca, już 19 lipca wyruszył z Wiednia w drogę powrotną). O pobycie Czartoryskiego w Wiedniu zob. Louis Józef Wawel, *Okruszyny historyczne*, seria I, Kraków 1898, s. 13—14. Ze słów Książnina można wnosić, że Czartoryski wybierał się zrazu do Wiednia po raz drugi.

⁸ Istotnie, w r. 1783 (jesienią) Adam K. Czartoryski wyprawił się z Puław na Wołyń, Podole i Ukrainę, aby obejrzeć majątki rodzinne, które przypadły mu z działu po śmierci ojca. Wiadomość o tej podróży zachował Adam Jerzy Czartoryski, *Żywoć J. U. Niemcewicza*, Berlin 1860, s. 25. Książnin brał udział w tej ekspedycji, o czym zob. T. Mikulski, *Książnin w Bibliotece Żaluskich*, Studia nad książką, poświęcone pamięci K. Piekarskiego, Wrocław 1951, s. 280. Zastanawia, że według listu Książnina, Czartoryscy zamierzali najpierw osiąść na stałe w Wolczynie, nie w Puławach.

4to. Jmć Pan Przewdziecki, Starosta i Posel Miński, po tygodniowej na malignę chorobie, w sobotę o godzinie drugiej z południa umarł⁹. Tegoż samego dnia i po obiedzie umarła JM Pani Brühlowa, Generalowa artylerii, z połogu¹⁰.

5to. JM Pan Rzewuski, Pisarz Polny, z JM P[ane]m Generalem Kozłowskim ma w tych czasach odprawić pojedynki pod zgubą z nich jednego koniecznie¹¹. Wyjechał przeszłego tygodnia na Ukrainę. Żona jego, a teraz rozwódka, ma chorować także bez nadziei¹².

6to. Jmć Pan Karpiński został teraz Guwernerem u Xcia Romana Sanguszka, Marszałkowicza Litt., przeniósł się już z pałacu błękitnego i stoi teraz u Pijarów, gdzie mały Xiążę ma swoje brać lekcje. Uczynił kontrakt na dziewięć lat i bierze w dożywocie wieś jedną na Wołyniu, wynoszącą dwieście czerwonych złotych¹³.

⁹ Dominik Przewdziecki, starosta miński, poseł na sejm warszawski 1780 i 1782, umarł — według notatki Książnina — w sobotę, a więc 23 listopada 1782, wkrótce po zakończeniu obrad sejmowych (9 listopada). Uruski, *Rodzina*, t. XV, Warszawa 1931, s. 34.

¹⁰ Marianna z Potockich, cześnikówna koronna, 1-mo voto za Jerzym Solohubem, wyszła ponownie w r. 1780 za Fryderyka Alojzego Brühla, generała artylerii koronnej, zmarła — według notatki Książnina — 23 listopada 1782. Zob. Boniecki, *Herbarz polski*, t. II, Warszawa 1900, s. 157. Książnin oplakał zgon Brühlowej dość konwencjonalnym wierszem *Na śmierć Marii Brygidy Brühlowej, Generalowej Art. Koron.* w „edycji zupełnej” *Poezje*, t. I, Warszawa 1787, s. 191—193.

¹¹ Kazimierz Rzewuski, pisarz polny koronny i Tadeusz Kozłowski, generał-adiutant królewski, wyszli cało z pojedynku 1782 r., z którego Książnin zdaje się nieco podżartowywać. Rzewuski dopiero w r. 1792 złożył swoje piarstwo polne, a w r. 1819 został — hrabią austriackim, umarł w r. 1820; zob. Jerzy Dunin Borkowski, *Almanach błękitny*, Lwów (1908), s. 823. Kozłowski został jeszcze generał majorem w r. 1788, marszałkiem szlachty gub. kijowskiej w r. 1804. Boniecki, *Herbarz polski*, t. XII, Warszawa 1908, s. 98—99. Uruski, *Rodzina*, t. VII, Warszawa 1910, s. 379.

¹² Żoną Kazimierza Rzewuskiego była Pelagia Potocka, wojewodzianka kijowska. K. Niesiecki, *Herbarz polski* [...] wydany przez Jana Nep. Bobrowicza, t. VIII, Lipsk 1841, s. 225, nota Krasieckiego.

¹³ Książnin notuje znany epizod biografii Karpińskiego, który opuściwszy dwór Czartoryskich zajmował się przez rok (od jesieni 1782 do jesieni 1783) guwernerką przy Romanie Sanguszcze, synu Józefa Sanguszki, marszałka w. litewskiego i Anny z Cetnerów. Książnin datuje początek guwernerki Karpińskiego: w liście z 25 listopada 1782 mówi o tej sprawie jako o zdarzeniu niedawnym („Jmć Pan Karpiński został teraz Guwernerem...”). Kontrakt zawarty na 9 lat, został zerwany po roku. Karpiński, według własnej relacji, zgodził się „na formowanie serca i dozór nad edukacją” małego Sanguszki — „przy znacznej pensji rocznej, a po 9ciu leciech wsi do 10ciu tysięcy czyniącej dożywociem” (Karpiński, *Pamiętniki*, Poznań 1844, s. 103).

7mo. Posyłam *Wąsy* przeze mnie zrobione, które tu po Warszawie dosyć się z pochwałą moją rozniosły¹⁴.

WĄSY

1 Ozdobo twarzy, pokrętne wąsy!
Powstaje na was ród zniewieściały.
Dworują trefne dziewcząt przekąsy,
Śmiejąc się z dawnej Polaka chwały.

5 Gdy pałasz cudze mierzył granice,
A wórok marsowy sercami władał,
Ujmując wtenczas oczy kobice
Bożek miłości na wasie siadał.

10 Gdy młodzież popis czyniła w zbroi,
A męstwem tchnęła twarz okazała,
Glicera patrząc szepnęła Chloi:
Za ten wąs czarny życie bym dała!

15 Gdy nasz Czarnecki sływał żelazem
I dla ojczyzny krew swą poświęcał,
Wszystkie go Polki wielbiły razem,
A on tymczasem wása pokręcał.

20 Jana trzeciego gdy Wiedeń sławił,
Głos był powszechny między Niemkami:
Oto Król Polski, co nas wybawił,
Jakże mu ładnie z tymi wásami!

25 Zmieniły naród pieszczone czasy,
Polska w mdlejącej teraz posturze.
Jak nam zaczęły panować Sasy,
Ustąpić musiał i wąs fryzurze.

30 Płeć luba, kojąc rycerską cnotę,
Okuła czułość w złote łańcuszki;
Adonis wdzięcząc piękną sromotę,
Na miejscu wásów posadził muszki.

 Bladej twarzyczce fawor przyznany,
Sarmackim marsem Nice się hydzi,
A dla niej Mirtyl, wódkami zlany,
I z wása razem, i z siebie szydzi.

¹⁴ List Książnina pozwala datować w sposób ściślejszy drugą redakcję głośniejszej ody *Do wásów*, napisaną i już krążącą po Warszawie jesienią 1782 r. Tę właśnie redakcję utworu Książnin drukował w zbiorze *Wiersze*, t. I, Warszawa 1783, s. 145—146, z nieznacznymi odmianami tekstu: w. 19: „Oto Król Polski, co nas wybawił / Oto bohater; który nas zbawił”; w. 30: „Nice się hydzi / Nice się brzydzi”; w. 31: „Mirtyl / Kleant”. O przemianach tekstowych ody *Do wásów* zob. T. Mikulski, *Nad tekstami Książnina*, I, Wrocław 1947.

35

Kogo wstyd matki, ojców i braci,
 Niech się z narodu swego natrzasa.
 Ja zaś z ojczystej kontent postaci,
 Żem jeszcze Polak, pokręcę wasa.

8vo. Jmé Pan Regnier, Doktor Wileński¹⁵, wziął Zanellankę jak swoją¹⁶ i w tych czasach ma ją zawieźć do Wilna i pozbawić Warszawę znajomej mu piękności.

9no. Bez przytomności twojej raz tylko grałem w bilard, ale za to dwa razy byłem na balu maskowym u Xcia Marcina¹⁷, który go daje *publico gratis* dwa razy na tydzień za biletem, *etc. etc. etc.*

10mo. WW Wojskim Dobrodz[iejo]m¹⁸ najpowinniejszą zasyłam submisją moje, tudzież WW Majorom¹⁹, którym proszę ode mnie pokłonić, a JM Panią Majorową Dobrodzikę na moję intencją po bratersku w buzię pocałować. *Adieu.*

Tout à Vous

F. K.

¹⁵ Mikołaj Regnier (1746 – 1800), profesor Akademii Wileńskiej od r. 1755, uprawiał „praktyczne cyrulictwo i sztukę położniczą”. Patent doktorski otrzymał w Królewcu dopiero w r. 1788. Józef Bieliński, *Uniwersytet Wileński (1579 – 1831)*, t. III, Kraków 1899 – 1900, s. 301 – 303, 323. Ludwik Janowski, *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*, Wilno 1939, s. 361 – 362.

¹⁶ „Zanellanka”, Krystyna Zanelli, córka Karola Zanellego, dra medycyny, i Franciszki de Tylli, poszła istotnie za Regniera, jak ustalił Władysław Smoleński, *Mieszczanstwo warszawskie w końcu w. XVIII*, Warszawa 1917, s. 18. Bieliński, o. c., s. 302, pisze o Regnierze: „Dzielną pomocą była jego żona, akuszerka”. Dr Zanelli był lekarzem domowym Sanguszków, opiekował się zdrowiem małego Romana Sanguszki, ucznia Karpińskiego (*Pamiętniki*, s. 107). Oto zapewne droga, jaką Książnin docierał do „znajomej mu piękności”.

¹⁷ Marcin Lubomirski, generał lejtenant wojsk koronnych, sławny awanturnik czasów Stanisława Augusta, bawił Warszawę balami maskowymi, koncertami, teatrem. Wielokrotnie zajmowała się nim poezja okolicznościowa. Biografię Lubomirskiego opracował w formie beletrystycznej Władysław Chomętowski, *Przygody księcia Marcina Lubomirskiego według autentycznych źródeł*, Warszawa 1888; *curriculum vitae*: Boniecki, *Herbarz polski*, t. XV, Warszawa 1912, s. 77 – 78.

¹⁸ Jan Józef Kłokocki, wojski miński od r. 1772, i Joanna z Niezabytowskich, rodzice Stanisława Kłokockiego, adresata listu.

¹⁹ Tadeusz Bykowski, komisarz Czartoryskich w Wołeczynie 1770, szambelan JKMc, major wojsk litewskich 1786 (brat Ignacego Bykowskiego, literata), ożenił się z Elżbietą Kłokocką, siostrą Stanisława Kłokockiego. Dlatego poniżej poleca mu Książnin „JM Panią Majorową Dobrodzikę na moję intencją po bratersku w buzię pocałować”. Po śmierci żony Tadeusz Bykowski ożenił się z jej siostrą, Eleonorą Kłokocką, z którą miał syna, Konstantego Aleksandra.

2. DO STANISŁAWA KŁOKOCKIEGO

Autograf listu, bez wskazania adresata, w archiwum Potockich z Krzeszowic, Teki Skimborowicza, XXV, nr 254 (dzisiaj w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, oddział w Wilanowie). Na pierwszej stronie listu, u góry, znajdują się opisane już znaki własnościowe: pieczęć biblioteczna „WŁ. M. BRANICKI. FRASKATI” i stempel owalny z napisem: „ARCHIWA DR AND HR POTOCKIEGO” oraz sygnatura 470 (tak samo umieszczona jak na liście z r. 1782).

23 April. 1786, z Puław.

Jadący stąd do Wołczyna JM Pan Kapitan Hempel²⁰ daje mi zręczniejszą sposobność przypomnienia się łaskawej twojej i pamiętnej u mnie zawsze przyjaźni. Wińszuję Panu mojemu skończonej szczęśliwie usługi publicznej, po której z równą zapewne czystego twojego sumnienia powróciłeś spokojnością, z jaką wyjechałeś był z domu²¹; wyłączywszy tę przydaną korzyść i satysfakcję prawdziwej cnoty, żeś powinności obywatelskiej z miłą od własnego wewnątrz sędziego aprobacją zadosyć uczynił. Całego kraju pochwały i może nawet najmilsze z twojej zalety ukontentowanie nie mogą ci więcej podehlebiać nad to rozkośzne uczucie, które masz w sobie samym.

Żem tak długo przemilczał odezwę moje, spodziewam się po twojej prawdziwie filozoficznej przyjaźni, że mi to tak łaskawie przepuścić raczysz, jak zapewno u siebie przekonany jestem, żeś jej ode mnie koniecznie nie żądał. W obłudnych to tylko przyjaźniach i interesowanych wyciąga się ta nieszczerza częstokroć etykieta i nieszczerze jeszcze²² (z usługi)²³ z uchybienia jej ekskuzy i wymówki. Nie

Wielądko, *Heraldyka*, t. V, Warszawa 1798, sub voce *Bykowski*. Boniecki, *Herbarz polski*, t. II, Warszawa 1900, s. 280. Uruski, *Rodzina*, t. II, Warszawa 1905, s. 108. Ignacy Bykowski, *Życie [...] przez niego samego napisane w r. 1806*, Pamiętnik Literacki, XLI, 1950, z. 3/4, s. 1050–1051.

²⁰ Joachim Hempel, kapitan, podpisał „Subskrypcję” *Poezji* Książnina z r. 1787, zob. t. I, s. IV.

²¹ Nie potrafimy określić owej „usługi publicznej”, którą Stanisław Kłokocki zakończył z wiosną 1786 r. *Kalendarz polityczny dla Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego na R. P. 1786* Michała Grölla nie daje tutaj żadnych wskazówek. Może była to deputacja do Trybunału W. Ks. Lit. ? Książnin czyni dalej aluzję do „własnego wewnątrz sędziego...” — Ludwik Dębicki, *Puławy*, t. III, Lwów 1888, s. 127, wspomina, że w imieniu Komisji Edukacji Narodowej Kłokocki wizytował szkoły na Litwie i Rusi.

²² Wyraz dopisany u góry.

²³ Przekreślone.

mogę wprawdzie złożyć to omieszkanie ani na czas, ani na zdrowie, ani na sposobność, ale jedynie na tę ubolewać muszę opieszałość jakąś w mojej duszy, która chce mi czasem wyperswadować, że to niekoniecznie jest grzechem nie czynić tego, co się nie zdaje zgola być potrzebnym i bez czego czysta przyjaźń obejść się może, jakoby bez fraszki. Ach, mój przyjacielu, gdyby twoja przyjaźń była taką, jak miłość, dawno bym zginął! Ale na moje szczęście, zdarzyły mi nieba takim cię poznać, jakim i mnie zapewne poznałeś; i że nasze umysły, równo ku sobie skłonione, nie znajdują w sobie przyczyn do rozchwiania się, pewien jestem.

Nie rozumiej jednak, żeby dusza moja wcale już została opie- szadła: na dowód tego donoszę ci, iż przy drobnych jej innych pro- duktach zrobiłem tu operę jedną pod tytułem *Matka Spartanka*²⁴. Dzieło to jest wierszem i z chórami w sposobie greckim, stósowane do pożytku krajowego, mile od wszystkich przyjęte, a osobliwie od od Xiężny Jejmcii samej, która ma ją grać z dziećmi swoimi²⁵. Mu- zykę do niej zrobił przedziwną JM Pan Lessel, *Signore virtuoso* w tej sztuce²⁶. Uczą się tu śpiewania ustawicznie i za miesiąc może przyjdzie do reprezentacji²⁷. Wińszowałbym sobie bardzo, gdybyś mógł na niej znajdować się; jeżeli możesz od zatrudnień swoich uchylić się na czas niejaki, a do tego życzysz sobie być na niej, to mi oznajm, a ja uwiadomię, kiedy ma być grana.

²⁴ List Książnina wskazuje, że *Matka Spartanka* była już gotowa 23 kwiet- nia 1786.

²⁵ Książnin chełpił się obsadą aktorską, jaką *Matka Spartanka* otrzymała w Puławach. Pisał o tym szczegółowo w komentarzu *Do Czytelnika*, poprzedza- jącym w druku tekst opery: „Honor najszcześniejszy uczyniła tej sztuce Xżna Generalowa Ziem Podolskich, grawszy ją z synami swymi po kilkakroć na tea- trze swoim puławskim, przed licznym zgromadzeniem obywatelów. (Teoneę dała widzieć Xiężna Jejmość sama, Likanora Xżę Adam, Klitona Xżę Kon- stanty, jej synowie [...])”. *Poezje*, t. II, Warszawa 1787, s. 3.

²⁶ Wincenty Lessel, od r. 1781 do śmierci (po r. 1825) pracował w Puła- wach jako klawicymbalista, kompozytor i nauczyciel muzyki. Książnin wspom- niał z wdzięcznością tekst muzyczny *Matki Spartanki* w przedmowie *Do Czy- telnika*: „trafności udawców i muzyce (roboty JP. Lessla) do słów szczęśliwie sto- sowanej winieniem rozgłos tej sztuki” (*ibid.*, s. 3). Muzyka do *Spartanki* należy do dzieł zaginionych W. Lessla. Adolf Chybiński, *Słownik muzyków dawnej Polski*, Kraków (1949), s. 71.

²⁷ Jeśli wierzyć pamięci Niemcewicza, *Matka Spartanka* była wystawiona w Puławach po sejmie 1786 r., a więc po 13 listopada 1786. Relację rękopi- śmienną Niemcewicza cytuje Jan Dihm, *Niemcewicz jako polityk i publicysta w czasie sejmu czteroletniego*, Kraków 1928, s. 16.

Byłem tej zimy w Sielcach na ś. Józef, na urodziny Pani Hetmanowej²⁸, i z całym moim majątkiem ściągiony, *alias* z szkatułką moją. Czytałem tam zgromadzonemu Państwu moje poezje, które z podehlebnym dla mnie entuzjazmem przyjęte były, osobliwie od JWW. Branickiego Hetm. W[ielkie]o, Potockiego Marsz. Litt., Rzewuskiego Pisarza i Czaplica Łowcz[eg]o Koronn., tudzież Xcia Sapiehy Gener. Artyl. *etc. etc.*²⁹ Xiężna Jejmc z tej okkazji raczyła uczynić subskrypcją na wydanie do druku moich poezyj i sama ją właśnie promowowała, a nawet odbieraniem tej składki zatrudniła się. Przyłączam tu kopia tych subskryptorów i posyłam ci, jako przyjacielowi, *qui soles aliquid meas putare nugas* i który zapewne cieszysz się z jakiegokolwiek pomysłu mojej. Xiężna Jejmc mówiła mi, ażeby sposobem angielskim liczba tych subskryptorów była wydrukowaną na początku dzieła lub też na końcu. Życzyłbym sobie, aby w liczbie tych mogły się znajdować imiona drogie moich przyjaciół i laskawców. Jeżeli ci to nie sprawi jakiej subiekcji, chciej promować tę subskrypcją między szanującymi jakożkolwiek moje robotki. Osobliwie pokaż ją W[ielmożnem]u Wojskiemu, JX Sako-wiczowi i WW. Kasztelanicom³⁰. Kto się przychylić raczy, niech

²⁸ Aleksandra Ogińska, córka Fryderyka Michała Czartoryskiego, *1-mo voto* za Michałem Sapiehą, *2-do voto* za Michałem Ogińskim, hetmanem w. litewskim, który uprawiał nieszczęśliwie literaturę, a zostawił po sobie polonezy i „Kanał Ogińskiego”, pragnęła uczynić z Siedlec atrakcyjną rezydencję wielkopolską. Ściągał tu niejednokrotnie dwór puławski, czego ślad przechowała twórczość Książnina. Jego *Poezje*, t. I, Warszawa 1787, s. 9–11, zawierają wiersz *Do Aleksandry Ogińskiej* (I 3), który sugeruje atmosferę kulturalną środowiska:

Jeśli me pióro jest warte
Rysować przyjemne wzory,
Pani! racz przyjąć tę kartę.
Oto Siedleckie wieczory.

²⁹ Wszystkich tych wielbicieli talentu Książnina wymienia „Subskrypcja” na czele „edycji zupełnej” *Poezji*, t. I, Warszawa 1787, która istotnie ukazała się drukiem przy pomocy prenumeraty: Ksawery Branicki, Hetman W. Koronny (s. III), Celestyn Czaplic, Łowczy W. Koronny (s. III), któremu Książnin dedykował współcześnie odę (*ibid.*, s. 42–44: I 19), Aleksandra Ogińska, Hetmanowa W. Litewska (s. V), Ignacy Potocki, Marszałek nadw. Litewski (s. VI), Kazimierz Rzewuski, Pisarz Polny Koronny (s. VI), Kazimierz Sapieha, Generał Artylerii Litewskiej (s. VI). Innych gości siedleckich, których osłonił Książnin wymownym „*etc. etc.*”, nie potrafimy już odczytać z listy „Subskrypcji”. — W zbiorach Bibl. Jagiellońskiej znajduje się egzemplarz *Poezji* Książnina z r. 1787 z podpisem: „Alex. Ogińska HWWXL”.

³⁰ Trudno z listy „Subskrypcji” r. 1787 wyłowić wszystkie nazwiska, które pozyskał Stanisław Kłokocki. Ale osoby, wskazane przez Książnina,

się sam na tej subskrypcji zapisze, a WP[an]u w ręce pieniądze odda, które za podaną okazją z tymże samym rejestrem odesłać mi raczysz. Znasz moją delikatność; nie czynię tego, jak tylko w tej myśli, że sam od tego nie będziesz.

WW Ichmé Wojskim Dobrodz[iejo]m najniższą przesyłam submisją i łaskawym ich na zawsze względem polecam się. *Adieu!*

Je suis tout à Vous

F. Książnin *mp.*

NB. Subskryptorowie tu są wypisani tym porządkiem, jak kto po kim zapisał się.

3. DO STANISŁAWA KOSTKI POTOCKIEGO

Autograf listu, bez koperty i adresu, w archiwum wilanowskim (dzisiaj w Archiwum Głównym Akt Dawnych, oddział w Wilanowie), rkps 265, t. I, z napisem na grzbiecie oprawy: „Listy z r. 1786 i 1787 obojętne do JW. sen. Stanisława Hrabi Potockiego pisane”.

4 marca 1787, z Puław.

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju.

Posyłam JW. WMWMPanu Dobrodziejowi *Spartankę* na czysto przepisaną³¹; nie mogłem jej prędzej nadesłać dla niektórych po-

znajdują się tutaj w komplecie: najpierw sam Stanisław Kłokocki, s(taro)sta Kołacz(ewski) (s. IV), niewątpliwie zamiast ojca, wojskiego mińskiego, którego Książnin wzywał do przedpłaty. Podobnie ks. Fabian Sakowicz, proboszcz w Czarnawczycach (Czerniawczycach) (s. VI), poeta grupy Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych, któremu Książnin przypisał współcześnie dwie ody (II 12 i IV 2. *Poezje*, t. I, Warszawa 1787, s. 78–79, 165–167). Wreszcie Tadeusz Matuszewic, kaszt(ela)nic brzeski i Wincenty Matuszewic, *ditto* (s. V), synowie Marcina Matuszewicza, kasztelana brzeskiego, autora sławnych *Pamiętników*.

³¹ Listowi Książnina towarzyszył niewątpliwie autograf (czystopis) *Matki Spartanki*, którego nie ma dziś w archiwum wilanowskim. Rękopis stanowił zapewne redakcję ostateczną tekstu, który Książnin — stałym swoim zwyczajem literackim — jeszcze poprawiał. I chyba właśnie w wersji, nadesłanej Potockiemu, dzieło ukazało się niebawem drukiem w „edycji zupełnej” Książnina, *Poezje*, t. II, Warszawa 1787, s. 1–44: *Matka Spartanka. Opera we 3 aktach*. — Tekst *Matki Spartanki*, nie badany dotychczas, znajdował się w bibliotece Branickich w Suchej, rkps 375, zob. Jan Czubek, *Katalog rękopisów biblioteki hr. Branickich w Suchej*, Kraków 1910, s. 64. W zbiorach sukskich (dziś w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, oddział w Wilanowie), przetrzebionych w czasie ostatniej wojny, nie ma już tego rękopisu. Czy był to załącznik do listu Książnina z r. 1787? Z notatki Czubka można wnosić, że nie był to autograf poety.

praw, które uczynić musiałem. Oddając ją zupełnie najszcześliwszej JW. WMWMPana Dobrodzieja opiece i podchlebnym dla niej względom, sam z najczulszą jestem wdzięcznością i uszanowaniem

JW^o WMWMPana Dobrodzieja
najniższy sługa
Franciszek Dionizy Książnin *mp.*

4. DO LUDWIKA KROPIŃSKIEGO

Autograf listu w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 4962 II, s. 215. Na odwrocie znajduje się adres, położony inną, późniejszą ręką: „Wielmożnemu Panu Krópińskiemu / Porucznikowi w Pułku X. Wirtembersk. / na Lublin, Skurcze / w Horochowie” (s. 216). Adres ten wygląda na dosłowną kopię, zdjętą z oryginału. W związku z tym powtórzmy notatkę Bronisława Czernika, który 3 kwietnia 1914 uporządkował zawartość rękopisu: „Adresy na niektórych listach pisane inną ręką, skopiowane widocznie z kopert, których już nie było wówczas, gdy listy te dostały się do naszych zbiorów” (na obwolucie rkpsu).

Ta właśnie notatka bibliotekarza wskazuje proveniencję dokumentu. Czernik wydzielił obecną zawartość rkpsu 4962 z korespondencji Juliana Bartoszewicza, stanowiącej dzisiaj rkps 4961 II. Prócz listu Książnina z r. 1793 znajduje się tu jeszcze znaczny fragment jego autografu *Matka do córki. O enocie*, który także musiał być kiedyś własnością Ludwika Kropińskiego.

Proveniencja papierów została przez Czernika odczytana słusznie: miał je istotnie w rękach Julian Bartoszewicz. Ale znaczenia dokumentów nie ocenił. Dowodzi tego przedmowa Bartoszewicza do szkicu *Kropińscy. Obrazki sejmikowego życia z czasów saskich*: „Niedługo jakoś po śmierci jenerała Kropińskiego, autora *Ludgardy* — pisze autor — dostały się mi do przejrzania papiery jego, listy i tym podobne pamiątki. Rodzina zmarłego poety życzyła sobie, ażeby z tych papierów ułożyć jakie pamiątki jenerała [...]. Ale z wielkim żalem przekonaaliśmy się, że te trochę listów, które pozostały po nim, pochodzą już z późniejszej dobrej epoki i że nie ma w papierach jenerała żadnych śladów przypomnień o jego początkowym zawodzie, o jego stosunkach z dworem hetmanowej Ogińskiej w Siedlecach, o jego dawnej przyjaźni z Puławami i z domem XX. Czartoryskich” (Teka Wileńska, 1858, nr 3, s. 81, przedruk późniejszy: *Dziela*, t. VII, Kraków 1880, s. 1. Dodajmy, że rozprawa *Kropińscy* — jak świadczy notatka po tekście — ale nie przedmowa, która jest późniejsza, powstała w lipcu 1853 r. Ludwik Kropiński zmarł w r. 1844). Osobno ogłosił J. B(artoszewicz), z tej właśnie teki pośmiertnej, listy Tadeusza Czackiego do Kropińskiego w *Dzienniku Warszawskim*, 1854, nr 159, 160, 162, 170, 187. Ale list Książnina uszedł uwagi historyka.

Z rkpsu Ossolińskich wydobyl go dopiero Bronisław Nadolski i ogłosił w *Ruchu Literackim*, IX, 1934, nr 1, s. 19. Ale mylnie odczytał liczne poszczególne wyrazy, opuścił cały wiersz tekstu — i nawet adres na odwrocie listu. Toteż nie wahamy się przedrukować go ponownie z autografu.

5 Febr. 1793, z Puław.

Jeżeli prawdziwe Literata (Przyjaciela)³² znaczenie czujesz, którego my niedbali i leniwece w (na)³³ odpisywaniu najwięcej życzyć zdajemy się, to jest *indulgere otio*, to spodziewam się po twojej dobroci, mój dobry, mój luby, mój słodki Muz kochanku, że tak nierzęchły odpis przebaczysz znajomej opieszalności i nie zechcesz wziąć się w sercu swoim na owo: *vicem pro vice*. List Jego z Paszuk³⁴ pisany odebrałem i po dziesięć razy czytałem z największą rozkoszą nie tylko sobie samemu, ale i drugim. Ekstraordynaryjne otrzymał pochwały z dowcipu słodkiego i rozmaitego od każdego z tych, komu tylko czytałem: a mianowicie od Xżny Jejmei samej, Xżny Wirtemberskiej, Xżniczki i innych tak Dam, jako i Mężczyzn Puławskich. Za łaskawą pamięć niezmiernie ci wszyscy dziękują i nawzajem przeze mnie *mille compliments* przesyłają; a nawet prawie od wszystkich łajany byłem, że dotąd nie odpisałem był na twoje tak miłe pismo.

W terażniejszych okolicznościach serce i dusza strapione nie dopuszczają i myślom naszym błakać się, jak dawniej, na swobodnym Parnasie: *Musis amica quies*. Ja teraz puściwszy wszystko na stronę, ale sam skoncentrowany w piękności, umyśliłem całą moję zabawę poświęcić wyborowi przedniejszych naszych Rymopisów. Czynię teraz rękopism z przedniejszych sztuk J[an]a Kochanowskiego, Symonidesa³⁵ i Zimorowicza; przynajmniej tej pracy mojej nie przeszkadza publiczne nieszczęście³⁶.

³² Książnin napisał poprzednio: „Przyjaciela”, przerobiwszy go później na: „Literata”.

³³ Książnin rozpoczął pierwotnie: „na [listy?]”.

³⁴ Paszuki, wieś dziedziczna Kropińskich w województwie brzesko-litewskim, gdzie siedział do r. 1769 ojciec pisarza, Stanisław Kropiński, sędzia brzeski (wówczas zrabowany do szczytu w czasie konfederacji barskiej, uciekł do Gdańska, gdzie podobno umarł — według J. Bartoszewicza, *Kropińscy*, Dzieła, t. VII, Kraków 1880, s. 2). Ludwik Kropiński z tytułem: Sędzic Brzeski, podpisał prenumeratę *Poezji Książnina*, zob. t. III, Warszawa 1788, s. nlb. *Reszta subskrypcji*. Dziedzictwo ojcowskie: wsie Paszuki i Sokolniki pod Brześciem Kropiński sprzedał dopiero w r. 1808, osiadłszy w Woronczynie na Wołyniu.

³⁵ Książnin rozpoczął pierwotnie: „Szy[monowicza]”.

³⁶ O tych zainteresowaniach Książnina dla poezji staropolskiej zob. list następny do Jacka Przybylskiego.

Nowe roboty nie wiem, jaki koniec ukazą dla nas. Prusak wkroczył do Wielkopolski³⁷, a Moskiewskie i Polskie wojska wszystkie się mają do pochodu w rozmaite strony. Mówią, że Pan Siewers z P[ane]m Szczęsnym mieli w tych dniach przybyć do Warszawy³⁸; spodziewamy się zatem jakowejśi naglej wersji obrotów politycznych, daj Boże! na dobro nasze, które jednak bez klęski naszej wątpię, żeby nastąpić mogło.

Adieu, mój najmilszy Przyjacielu; a jakikolwiek nas czeka los, nie potrafi serca mego i umysłu oddzielić od twej przyjaźni i tego szacunku, z którym statecznie do zgonu życia być pragnę.

Tout à Vous

F. Książnin *mp.*

5. DO JACKA PRZYBYLSKIEGO

Autograf listu w Bibliotece Jagiellońskiej, rkps 148 III, s. 265—266. Korespondencja Jacka Przybylskiego. Wydobył go z rękopisu i ogłosił drukiem Ludwik Kamykowski w artykule *Do genezy Myśli o pismach polskich Czartoryskiego*, *Ruch Literacki*, VIII, 1932, nr 3, s. 81, niesłusznie jednak wiążąc poszukiwania biblioteczne Książnina z książką Czartoryskiego.

1 Aug. 1793, z Puław.

Wielmożny Mei Dobrodzieju.

Słodka pamięć tych względów, któreś WWM Pan Dobrodziej raczyłeś mi okazać za bytności mojej w Krakowie³⁹, i ten wysoki szacunek, który głośnym Jego talentom ze wszech miar winienem,

³⁷ Ludwik Buchholtz, poseł pruski w Polsce, 16 stycznia 1793 wręczył kanclerzowi Małachowskiemu w Warszawie deklarację o wkroczeniu do Wielkopolski korpusu pruskiego pod komendą gen. Moehendorffa. *Estr.*, XIII 411.

³⁸ Była to pogłoska przedwczesna: Jan Jakub Sievers, poseł rosyjski, przybył z Grodna do Warszawy dopiero 10 lutego 1793, z misją przygotowania drugiego traktatu rozbiorowego. „Pan Szczęsny”, Stanisław Szczęsny Potocki, ten sam, któremu Książnin przypisał *Matkę Spartanę*, obecnie marszałek konfederacji targowickiej, siedział w Grodnie do połowy marca. Dopiero 15 marca wyjechał z Grodna do Petersburga. Nie było go zatem w Warszawie w lutym 1793 r. Daty te ustalił Władysław Smoleński, *Konfederacja Targowicka*, Kraków 1903, s. 403, 418—421. Ulica warszawska sądziła jednak, że Szczęsny jest istotnie w stolicy. Może o tym świadczyć afisz, zapowiadający widowisko szycerze: „Na benefis Szczęsnego Potockiego”, rozlepiany w Warszawie w połowie lutego. Tekst afisza u Smoleńskiego, *o. c.*, s. 411.

³⁹ Księga gości Biblioteki Jagiellońskiej, rkps 1795, notuje na s. 147 datę odwiedzin poety w Bibliotece: „F. D. Książnin *mp.* 17 Junii 1789”. Wraz z Książninem oglądał, zdaje się, zbiory biblieczne podpisany niżej: „Ł. Biegański Porucznik d. 17 Junii 1789”.

ośmielają mię do uczynienia terazniejszej odezwy i należytej mu uwagi mojej. Znajoma krajowi gorliwość i praca Jego względem pomnożenia literatury polskiej i podniesienia jej chwały przyjętą jest od nas z największą rozkoszą i razem wdzięcznością. Słyszałem, że WWMé Pan Dobrodziej, troskliwy zawsze o wygrzebanie z kurzu i niepamięci tak dzieł jako i imion samychże autorów polskich, pracowicie przetrząsał całą Bibliotekę Akademii Krakowskiej i zebrał w registr wszystkie tak rękopisma jako też i drobne wolanty, które z rozmaitych okoliczności wychodziły na świat z druku i w samej tylko Bibliotece leżały⁴⁰. Wyjścia tak milej Jego dla kraju przysługi spod prasy niecierpliwie czekamy; tymczasem, nim okoliczności publiczne tego daru doczekać się nam dozwolą, ja rad bym otrzymać z łaski Jego krótki katalog tych autorów nazwisk, którzy tylko w klasie są Wierszopisów, to jest od założenia Akademii Krakowskiej aż do dzisiejszych czasów, nawet z tych, co żyją, a tacy są, co pisali* o Poezji lub wiersze jakie, lub romanse, czy to w rękopismach, czy to w druku jakim; a osobliwie samychże Akademików Krakowskich zyczyłbym mieć imiona i nazwiska. A do tego, jeźli byś i o innych Polakach Wierszopisach⁴¹ miał WWM Pan Dobrodziej wiadomość, można by ich do tego katalogu przyłączyć, chociażby z ich dzieł nie znajdowało się nic w Bibliotece Akademicznej. Jeźli to być może bez zatrudnienia i mitręgi Pana mojego, rad bym tę otrzymać łaskę⁴².

My teraz wyjeżdżamy z Puław do Sieniawy w Galicji na jakie kilka miesięcy; jeźli tedy raczysz WWM Pan Dobrodziej odpisać na to⁴³, zechcesz z łaski swej adresować do Sieniawy, za Dworem Xcia Jmci naszego.

⁴⁰ Jacek Przybylski, prefekt Biblioteki Szkoły Głównej Krakowskiej w latach 1784—1802, rozbudował dość szeroko prace katalogowe, które wskazuje Wanda Konczyńska, *Zarys historii Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1923, s. 97—98, 108—109. Chyba do tych prac bibliograficznych Przybylskiego odwołuje się list Książnina.

⁴¹ Wyrazy „Polakach Wierszopisach” dopisał Książnin później, na interlinii.

⁴² O pracowni bibliograficznej Książnina, która powstaje ok. r. 1793, pisze ciekawie Adam J. Czartoryski, *Życie Książnina. Z manuskryptu pisanego w r. 1817*, Przegląd Poznański, XVI, 1853, s. 128 przyp., ostatnio T. Mikulski, *Książnin w Bibliotece Załuskich*, Studia nad książką, poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego, Wrocław 1951, s. 281.

⁴³ Czy Przybylski spełnił życzenie Książnina? Wiadomo, że w r. 1793 ciężko zapadł na zdrowiu, a w latach 1794—1796 jeździł na kurację do Karlsbadu, o czym piszą W. Konczyńska, *o. c.*, s. 106, i Marian Szykowski, *Polskie peregrynacje do Pragi i Karlowych Warów*, (Warszawa) 1936, s. 26.

Powtarzając o to prośby moje, z najżywszym przywiązaniem i wdzięcznością mam honor wyznawać mię na zawsze

WWMWM Pana Dobrodzieja
najniższym sługą
F. Książnin *mp.*

* bądź po polsku, bądź po łacinie, byleby Polacy; tudzież oryginalne dzieła, czyli tłumaczone [*dopisek u dołu arkusza*].

PRZYPIS

Ogłaszając z autografu *Życie Ignacego Bykowskiego, przez niego samego napisane w r. 1806* (Pamiętnik Literacki, XLI, 1950, z. 3/4, i osobno), szukaliśmy czytelników rękopisu. Należał do nich Jan Gwalbert Styczyński, nauczyciel gimnazjum w Winnicy i zamilowany bibliograf. Ze wspomnień Bykowskiego już Styczyński wydobyl wiersze Książnina oraz szczegóły biograficzne o poecie. Materiał ten nadesłał Styczyński redakcji Pamiętnika Warszawskiego, który drukował skwapliwie *Wiersze Fr. D. Książnina, Red[akcji] przysłane przez Jana Gw. Styczyńskiego* (t. XIV, 1819, maj, s. 91—97). Ekscerpty nauczyciela z Winnicy obeszły się dość swobodnie z tekstem Bykowskiego (o co nie wytaczamy mu procesu filologicznego), ale także — z tekstem Książnina. W każdym razie Styczyński jest pierwszym wydawcą Książninianów z pamiętniczka Bykowskiego (które później ogłaszał Wacław Borowy). W chwili gdy Styczyński przeglądał rękopis, ten był własnością Michała Konarskiego, zbieracza literatów z epoki stanisławowskiej. Od samego pamiętnikarza Konarski powziął wiadomość (w liście z 15 XI 1808), że Bykowski napisał swoją biografię dla synowca, Stanisława Odachowskiego, doktora filozofii, sekretarza Uniw. Wileńskiego. Po śmierci Odachowskiego (14 IX 1808) Konarski został właścicielem autografu.

Artykuł Pamiętnika Warszawskiego wskazał mi z uprzejmością doświadczoną prof. Emil Kipa. Kiedyż i od kogo otrzymamy wreszcie bibliografię zawartości czasopism z pierwszej połowy w. XIX?